

## WOJNY NAPOLEOŃSKIE NA DOLNYM ŚLĄSKU W LATACH 1806-1807 ORAZ 1813-1814

Marek Szalkiewicz, marekszalkiewicz1990@gmail.com  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy  
Ul. Sejmowa 5, 59-220 Legnica



### STRESZCZENIE

W artykule zaprezentowano działania armii francuskiej na obszarze Dolnego Śląska, które wydarzyły się w latach 1806-1814. Omówiono poszczególne wydarzenia, łącznie z najważniejszymi bitwami i oblężeniami. Przedstawiono także skutki zawarcia traktatu pokojowego w Tylży oraz sytuację w rejonie, w okresie pomiędzy kampaniami. Na końcu tekstu opisano skutki wojen oraz postanowienia Kongresu Wiedeńskiego dotyczące Dolnego Śląska.

**Słowa kluczowe:** Napoleon Bonaparte, armia, bitwa, oblężenie, sekularyzacja, kontrybucje, mieszkańcy, Kongres Wiedeński

### Napoleonic Wars in Lower Silesia in 1806-1807 and 1813-1814

### ABSTRACT

This article presents the operations of the French army in Lower Silesia, which happened from 1806 to 1814. Discussed the various events, including the most important battles and sieges. It introduces also the consequences of the peace treaty in Tilsit, and the situation in the region in the period between campaigns. Finally it includes the contents of the effects of war and the resolutions of the Congress of Vienna, which involved Lower Silesia.

**Keywords:** Napoleon Bonaparte, army, battle, siege, secularization, contributions, people, Congress of Vienna

W 1806 r. po zwycięskich bitwach z oddziałami pruskimi pod Jeną i Auerstedt cesarz Francji Napoleon Bonaparte wkroczył na Śląsk. Region ten zaopatrywał państwo pruskie w ważne strategicznie surowce takie jak węgiel oraz żywność. Szwadrony francuskie podjęły próbę zajęcia tej prowincji. Nie spodziewały się tego, jakie konsekwencje mogła przynieść ich interwencja. Okres lat 1806-1814 miał okazać się bowiem bardzo burzliwy w dziejach Śląska.

### KAMPAANIA W LATACH 1806-1807

W 1806 r. N. Bonaparte, któremu zależało na opanowaniu Śląska, chciał odciąć Prusy od zaopatrzenia ekonomicznego. W tym celu skierował tam wojska, pod wodzą swojego brata księcia Hieronima<sup>1</sup>. 14.10.1806 r. pod Jeną wojska pruskie poniosły druzgocącą klęskę. W Wielkopolsce zaś doszło do wybuchu polskiego powstania, dzięki czemu żołnierze francuscy mogli wejść do Śląska. Na dworze pruskim porażka pod Jeną doprowadziła do zachwiania wiary w sukces militarny. Stacjonujący oddziałami na Śląsku gen. Christian Reinhard von Lindner, a także minister ds. Śląska Karl Georg Henrich von Hoyn uznali, iż brak skutecznego oporu wojsk przyniesie Prusom klęskę. Choć garnizony pruskie uległy niewielkiemu wzmocnieniu, były nadal rozproszone w twierdzach. 2.11.1806 r. armia francuska obległa Głogów, który zdobyła po miesiącu zmagania. Jednocześnie na dowódcę generalnego oddziałów pruskich na Śląsku został mianowany ks. Ferdynand von Anhalt-Pless. Posunięcie to doprowadziło do pogorszenia sytuacji korpusów pruskich<sup>2</sup>. Oddziały francuskie parły naprzód.

21.10.1806 r. skapitulowała Legnica. Miasto zostało obsadzone załogą złożoną z żołnierzy Związku Reńskiego, zaś w późniejszym czasie przejęli je Francuzi. Władzę w Legnicy objął francuski gubernator. Jak podaje Stanisław Dąbrowski, mieszkańcy miasta zostali zmuszeni do spłacania kontrybucji. Musieli także dostarczać pułkom cesarskim żywność i odzież oraz świadczyć usługi związane z logistyką. Trudną sytuację Legnicy pogarszały ogłoszona przez N. Bonaparte blokada kontynentalna oraz pożary, które strawiły m. in. stajnie i pomieszczenia woźniców znajdujące się przy piekarni

<sup>1</sup> S. Mizia, *Historia Śląska. Popularny zarys dziejów*, Wrocław 2000, s. 36.

<sup>2</sup> M. Czaplinski, *Wojny napoleońskie*, [w:] *Też, Historia Śląska*, Wrocław 2003, s. 251; T. Kulak, *W dobie wojen napoleońskich 1806-1815*, [w:] W. Wrzesiński (red.), *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, Wrocław 2006, s. 377.

polowej<sup>3</sup>. Wkrótce miało się okazać, że inne miejscowości także zostaną zmuszone do składania danin Francuzom. Okupanci nie zwracali uwagi na pogarszającą się sytuację mieszkańców. Sytuacja stawała się coraz poważniejsza.

Po zdobyciu Legnicy i Głogowa wojska francuskie dotarły do Wrocławia. Miasto zostało obleżone 6.12.1806 r., zaś po czterech dniach także i ostrzelane. Sytuacja obrońców stała się dramatyczna, kiedy 30.12.1806 r. śpieszące na pomoc załodze obleżonego miasta pruskie posiłki przybywające z Kłodzka, zostały rozgromione przez napoleońskie kompanie. Wrocław skapitulował 5.01.1807 r. Dwa dni później, w wyniku podpisanej kapitulacji, miasto przeszło w ręce N. Bonaparte'go. Jak podaje Teresa Kułak, mieszkańcom stolicy Dolnego Śląska zagwarantowano bezpieczeństwo osobiste i materialne, prawa do wyznania oraz swobodnego opuszczenia miasta<sup>4</sup>. Władze miejskie nie uległy zmianie. Nie doszło też do likwidacji Kamery Wojenno-Domenalnej (kamera ta została jednocześnie zmuszona do zapłacenia 18 mln franków traktowanych jako poczet przyszłych zobowiązań Prus wobec Cesarstwa Francuskiego). Skonfiskowano zasoby materialne Głównego Urzędu Górniczego i Śląskiego Generalnego Ziemianstwa. Władza we Wrocławiu przeszła w Generalnej Intendentury, która od razu zaczęła dokonywać egzekucji finansowych i rzeczowych świadczeń. Większość z nich trafiła do Warszawy, gdzie w tym czasie przebywał Cesarz Francuzów<sup>5</sup>. Zaopatrzenie to miało najprawdopodobniej zostać przeznaczony na żołąd dla żołnierzy oraz uzupełnienie zapasów broni, odzieży i żywności.

Gdy stolica Dolnego Śląska została zdobytą, sformowany przez Francuzów IX Korpus Wielkiej Armii pod dowództwem ks. H. Bonaparte'go, 16.01.1807 r. zdobył Brzeg, zaś 8 II łupem padła Świdnica. Pod koniec lutego Francuzi przystąpili do obleżenia Nysy. Natomiast wiosną rozpoczęli podbój Pogórza Sudeckiego oraz Kotliny Kłodzkiej. W tym czasie jednak Korpus był nękany bitwami zaczepnymi ze strony wojsk hrabiego Friedricha Wihlema von Goetzena, który wykorzystując słabość wojsk napoleońskich pokonał je pod Kątami Wrocławskimi. Jednocześnie legia polsko-włoska (pod dowództwem majora Piotra Świderskiego) pokonała żołnierzy pruskich pod Strugą. Z kolei we Wrocławiu, Brzegu i Nysie doszło do sformowania Legii Nadwiślańskiej. Pod koniec maja 1807 r. wojska pruskie musiały wycofać się w stronę Czech.

W tym czasie po długich walkach Francuzi zdobyli Nyse, zaś 16 czerwca Koźle. 25 czerwca po wielodniowym oporze poddało się Kłodzko, jednak wobec podpisania rozejmu twierdza ta pozostała w rękach pruskich<sup>6</sup>. Walki zostały przerwane. Dzięki rozejmowi straty Prus nie wzrosły, choć kampania okazała się klęską.

W wyniku wojny 9.07.1807 r. N. Bonaparte i król pruski Fryderyk Wilhelm III podpisali traktat pokojowy w Tylży. W jego wyniku powstało Księstwo Warszawskie. Inną konsekwencję stanowił fakt, iż Prusy zostały zobowiązane do zapłacenia Francuzom kontrybucji wynoszącej 120 mln franków. Do czasu uregulowania zadłużenia wojska napoleońskie miały stacjonować na Śląsku, choć region ten był nadal pod panowaniem pruskim. Kontrybucja ta miała zostać spłacona do końca 1808 r.<sup>7</sup> Wkrótce obecność armii francuskiej miała stać się bardziej uciążliwa, niż kiedykolwiek dla mieszkańców, a z czasem i dla samego króla pruskiego.

#### SYTUACJA W OKRESIE POMIĘDZY KAMPANIAMI

W celu spłacenia długu narzuconego przez Francuzów, Państwo Pruskie zaczęło nakładać na poddanych coraz to nowe podatki oraz zaciągać różnorakie zobowiązania<sup>8</sup>. Mieszkańcom przyszło ponosić dalsze ciężary. W 1810 r. król pruski by spłacić kontrybucję musiał dokonać także sekularyzacji dóbr, które były własnością Kościoła Rzymskokatolickiego oraz kasaty zakonów<sup>9</sup>. Działania te objęły także i obszar Śląska. Sekularyzację przeprowadzono między innymi na obszarze Złotorzy, gdzie tamtejszy klasztor franciszkański stał się własnością państwa<sup>10</sup>. W wyniku tego posunięcia Kościół utracił część swoich dóbr.

Początkowo mieszkańcy Śląska odnosili się pozytywnie do pobytu Francuzów na ich terenie. Po zdobyciu Wrocławia większość pruskich urzędników złożyła przysięgę na wierność cesarzowi. Wojska francuskie zawsze korzystały z zaproszeń mieszczan na bale i maskarady. Wielu mieszkańców wierzyło, iż najeźdźcy okażą się *panaceum* na owładniętą biurokracją administrację pruską. Jednakże z powodu zniszczeń, wojskowych grabieży oraz ogromnych świadczeń, które skutkowały ubożeniem ludności, stosunek mieszkańców Dolnego Śląska do armii napoleońskiej uległ zmianie. Przy

3 S. Dąbrowski (red.), *Legnica. Zarys monografii miasta*, Legnica - Wrocław 1998, s. 229.

4 T. Kułak, dz. cyt., s. 378.

5 Tamże, s. 378.

6 M. Czaplinski, dz. cyt., s. 252.

7 Tamże, s. 252; S. Dąbrowski (red.), dz. cyt., s. 229; T. Kułak, dz. cyt., s. 379.

8 Tamże, s. 252.

9 S. Mizia, dz. cyt., s. 37.

10 R. Gładkiewicz (red.), *Dzieje Złotorzy*, Złotoryja - Wrocław 1997, s. 107.

czym Francuzi nie ingerowali w rozgrywające się na Śląsku wydarzenia. Postanowili utrzymać taki porządek, jaki był przed kampanią<sup>11</sup>.

Lato 1807 r. rozpoczęło się zduszeniem buntującej się przeciwko swoim panom rebelii chłopskiej, domagającej się zniesienia ciężarów oraz rozdziału gruntów folwarcznych. Pacyfikacja objęła następujące powiaty: namysłowski, oleśnicki, jeleniogórski oraz świdnicki. We Wrocławiu, w wyniku zwiększenia liczby stacjonujących batalionów francuskich, doszło do wzrostu cen podstawowych dóbr oraz nasilenia się monetyzacji (fiskalizmu) Generalnej Intendentury. Wydarzenia te doprowadziły w maju i czerwcu 1807 r. do wybuchu rozruchów. T. Kułak dodaje, że uciskani mieszczaństwo oblegli wrocławski ratusz<sup>12</sup>. Podobne strajki miały miejsce w Głogowie, Otmuchowie oraz Bystrzycy Kłodzkiej. W tych dwóch ostatnich miejscowościach strajki spowodowały także obciążenia związane z pobytami okupantów. Gdy armia napoleońska, zgodnie z rozkazem władz Otmuchowa oraz Bystrzycy Kłodzkiej, stłumiła rozruchy, ujawniła się nienawiść mieszczaństwa do Francuzów<sup>13</sup>. Miało to duże konsekwencje dla dalszego rozwoju wydarzeń. Według Ryszarda Gładkiewicza ciężary związane z obecnością Wielkiej Armii poniosła też Złotyryja, która musiała jednocześnie płacić kontrybucję Prusom<sup>14</sup>. Z powodu najazdu na Śląsk bardzo mocno ucierpiał przemysł lniany oraz sukieniczy<sup>15</sup>. Mieszkańcom regionu przyszło płacić ogromną cenę za zaufanie stawiającym coraz wyższe żądania najeźdźcom. Położenie Śląskowi uległo dalszemu pogorszeniu. N. Bonaparte, który miał być wybawicielem Śląska, okazał się ciemieżcą ludu.

Fatalną sytuację pogłębiała także wspomniana wcześniej blokada kontynentalna, której skutków dla innych krajów cesarz Francji nie zdołał przewidzieć. Choć była ona skierowana tylko do Anglii, odczuwały ją także inne kraje europejskie.

Część szlachty, mieszczaństwa oraz sfery wojskowo-urzędniczej buntowała się przeciwko francuskiej eksploatacji. Narastała chęć rozprawy z okupantem. Jak pisze T. Kułak jednym z takich przykładów był powstały w 1808 r. w Królewcu Związek Krzewienia Cnót Publicznych. Do członków tej organizacji należało wielu mieszkańców miast śląskich skupionych wokół późniejszego nadprezydenta prowincji Śląskiej Friedricha Theodora Menckla<sup>16</sup>. Związek ten stanowił zapowiedź upadków rządów napoleońskich na Śląsku. Mieszkańcy miasta zaczęli ponownie kierować się w stronę pruskiego systemu aksjonormatywnego. Wzrósł patriotyzm pruski i niemiecki, czemu sprzyjało powoływanie coraz to nowszych organizacji spiskowych, chcących obalić rządy francuskie zarówno na Śląsku, jak i w innych prowincjach pruskich<sup>17</sup>.

Gdy król pruski spłacił ostatnią ratę kontrybucji, wojska francuskie zaczęły opuszczać Śląsk. Jednakże zostały one swoich żołnierzy w Głogowie, gdzie nadal były egzekwowane świadczenia od innych dolnośląskich miejscowości<sup>18</sup>. W tym samym czasie w Hiszpanii wybuchła wojna, której zarzewiem stało się obsadzenie przez N. Bonapartego na tamtejszym tronie swojego brata - Józefa Bonaparte. Odejście okupantów zostało przyjęte w wielu miastach Dolnego Śląska z ogromnym entuzjazmem. Jak pisze S. Dąbrowski, w Legnicy odbyła się parada straży miejskiej<sup>19</sup>; jej członkom udało się obsadzić prowadzące do miasta bramy, skąd następnie odnotowywano raporty dotyczące przybywających do miasta i opuszczających je wojsk. Do czasu nadejścia regularnych pułków, pieczę nad głównym odwodem sprawowali miejscowi kawalerzyści. Bramy i mury miasta zostały obsadzone z obawy przed ponownymi rozruchami. Gdy w 1809 r. główny garnizon powrócił do miasta, mieszkańcy przywitali żołnierzy, po czym przy udziale kleru zostali wprowadzeni do grodu<sup>20</sup>.

Walki z Wielką Armią zmusiły państwo pruskie do przeprowadzenia reform, bowiem ujawniła się anachroniczność administracji. W związku z tym najpierw minister spraw wewnętrznych i pierwszy minister rządu pruskiego Heinrich Friedrich Karl vom Stein (1807-1808), a później pełniący od 1810 r. funkcję kanclerza Karl August von Hardenberg, musieli zmierzyć się z feudalnym systemem fryderycjańskim. W celu zmniejszenia cierpień ludności i pozyskania sojuszników do walki z Francją, zmiany zaczęto dokonywać na wzór reform napoleońskich - był to wówczas ewenement. Jak zauważa T. Kułak, podczas rządów F. vom Steina zostało zniesione poddaństwo osobiste chłopów oraz podział społeczeństwa na stany. Wprowadzono wolny obrót ziemią, równość między miastami oraz ich nowy podział (duże, średnie małe), zaś mieszkańców miast podzielono na obywateli z pełnią praw miejskich oraz na osoby podlegające ich ochronie (tzw.

11 M. Czaplinski, dz. cyt., s. 252; T. Kułak, dz. cyt., s. 380.

12 Tamże, s. 381.

13 Tamże, s. 381.

14 R. Gładkiewicz (red.), dz. cyt., s. 107.

15 M. Czaplinski, dz. cyt., s. 252.

16 T. Kułak, dz. cyt., s. 380-381.

17 M. Czaplinski, dz. cyt., s. 253.

18 Tamże, s. 380-381.

19 S. Dąbrowski (red.), dz. cyt., s. 230.

20 Tamże, s. 230.

*Schutzverwandten*). Została także wprowadzona zasada samorządu władz miejskich, wybieranych przez obywateli. W małych i średnich miastach władza miała być sprawowana przez burmistrzów, a wielkich przez nadburmistrzów. Z kolei K. von Hardenberg doprowadził do kasaty przywilejów szlachty i duchowieństwa w dziedzinie gospodarczej, poprzez nałożenie na nich podatku przemysłowego, płaconego w zależności od wysokości uzyskiwanych dochodów. Za rządów K. von Hardenberga doszło także do sekularyzacji majątku kościelnego, zrównania Żydów z pozostałymi mieszkańcami w wykonywaniu handlu, w dostępie do sprawowania urzędów gminnych oraz funkcji nauczycielskich oraz wprowadzenia wolności wykonywania rzemiosła i handlu. W 1811 r. powołany został Uniwersytet Wrocławski<sup>21</sup>. Wkrótce polityka prowadzona przez F. vom Steina i K. von Hardenberga miała przynieść owocne dla Prus skutki, zaś na reformach i taktyce N. Bonaparte, mieli zacząć wzorować się jego wrogowie.

### PRUSKA WOJNA WYZWOLEŃCZA 1813- 1814

Na wieść o klęsce N. Bonaparte, podczas wyprawy na Moskwę, 17 III 1813 r. król Prus, Fryderyk Wilhelm III, ogłosił powszechny nabór do armii. Sześć dni później władca ten opublikował przygotowane przez gen. Gerharda Schamhorsta zarządzenie ogłaszające obowiązkową służbę wojskową w trakcie działań militarnych. 10 II, na wieść o odezwie nawołującej mężczyzn w wieku 17-24 lat do wstępowania w szeregi oddziałów pruskich, studenci Uniwersytetu Wrocławskiego dali znak do rozpoczęcia „pruskiej wojny wyzwoleniczej”<sup>22</sup>. 17 III 1813 r. (dokładnie w dwa dni po podpisaniu sojuszu z carem Rosji Aleksandrem I we Wrocławiu), król pruski wydał apel, który miał zachęcić naród do walk z kompaniami francuskimi. Mieszkańcy Śląska przyjęli tę odezwę entuzjastycznie, zaś Polacy odnieśli się do niej neutralnie<sup>23</sup>. Być może dlatego, iż ciągle mieli wiarę w to, że dzięki N. Bonapartemu odzyskają wolność. 19 III 1807 r. wojska pruskie wyruszyły ze stolicy Dolnego Śląska<sup>24</sup>. Młodzież arystokratyczna, mieszczańska oraz studencka zaczęła tworzyć oddziały ochotnicze (tzw. *Freikorps*), których celem miała być walka z wojskami francuskimi, wycofującymi się z Rosji. Od tego czasu można zauważyć, jak słusznie określił to Marek Czapliński, że „podstawą patriotyzmu pruskiego (a później i niemieckiego) stała się walka z obcym reżimem”<sup>25</sup>. S. Dąbrowski zauważa, że w Legnicy oddziały ochotnicze zaczęły być formowane jeszcze przed wojną przez młodzież gimnazjalną (I 1813). Wraz z początkiem działań militarnych, mieszkańcy miasta musieli zacząć dostarczać armii pruskiej sukno i zapewnić jej miejsca do zatrzymania się na popas<sup>26</sup>. Walki, marsze żołnierzy, rekwizycje i kontrybucje stały się znowu „chlebem powszednim” na Dolnym Śląsku. Mieszkańcom znów przyszło płacić wysoką cenę za doznawane cierpienia.

Początkowo armia francuska nie stawiała oporu, cofając się za Nysę Łużycką. Od II 1813 r. na Śląsk zaczęli wkraczać rosyjscy żołnierze<sup>27</sup>. Jak wyjaśnia S. Dąbrowski, legnicy cieśle dostali rozkaz budowy mostu w pobliżu Ścinawy, po to by szwadrony carskie mogły swobodnie się przeprawić. 13 IV w Legnicy został utworzony VI Regiment Piechoty Landwery. Stacjonował on w mieście do 24 V<sup>28</sup>. W V 1813 r. po zwycięstwie w Saksonii nad wojskami sprzymierzonymi Francuzi ponownie przekroczyli granice Śląska. Udało im się zdobyć Wrocław<sup>29</sup>. W strefie zagrożenia znalazła się również Złotoryja. 16 V 1813 r. na mocy wydanego przez króla Prus edyktu o pospolitym ruszeniu, wszyscy mężczyźni w wieku 18 do 60 lat zostali powołani pod broń. W dniu 24 V król pruski Fryderyk Wilhelm III oraz car Aleksander I zatrzymali się w Złotoryi na noc. Trzy dni później miejscowość ta została zdobyta przez francuskich żandarmów. Jej zajmowaniu towarzyszyły wypadki plądrowania mieszkań, piwnic i sklepów<sup>30</sup>. Złotoryja poniosła ogromne straty rzeczowe i materialne.

W Legnicy zaś prezydent Friedrich August von Erdmannsdorf (po zabezpieczeniu Kasy Rejencji) nakazał urzędnikom wycofać się z zabezpieczonymi aktami w stronę Dzierżoniowa. 26 V burmistrz Friedrich Podorff nakazał urzędnikom i magistratowi opuszczenie miasta. Polecił także rozwiązać zarząd i utworzyć komisję mającą negocjować z Francuzami. 27 V 1813 r. po potyczce polskich szwoleżerów pod dowództwem Dezyderego Chłapowskiego armia napoleońska wkroczyła do Legnicy. Cesarza Francuzów powitał prof. Johann Karl Gotthelf Werdermann, który w celu zapewnienia

21 T. Kułak, dz. cyt., s. 381-388.

22 Tamże, s. 389.

23 S. Mizia, dz. cyt., s. 37.

24 Tamże, s. 390.

25 M. Czapliński, dz. cyt., s. 253.

26 S. Dąbrowski (red.), dz. cyt., s. 233.

27 Tamże, s. 253.

28 S. Dąbrowski (red.), dz. cyt., s. 230.

29 M. Czapliński, dz. cyt., s. 253.

30 R. Gładkiewicz (red.), dz. cyt., s. 107-108.

mieszkańcom bezpieczeństwa odwoływał się do „wspañalomyślności i mądrości cesarza”<sup>31</sup>. Po krótkim rekonesansie dokonanym przez N. Bonapartego, profesor J. Werdermann zgodę uzyskał. 28.05.1813 r. po wyjeździe Cesarza z Legnicy, radni powołali podporządkowany Francuzom zarząd miejski pod egidą radcy Materne<sup>32</sup>.

Na pewną wzmiankę zasługują wydarzenia w Mirsku, opisane przez Roberta Primke i Macieja Szczerepę. 23.05.1813 r. na wieść o klęsce wojsk rosyjsko-pruskich pod Budziszynem, oddziały pruskie w pośpiechu wycofały się z Mirska. Gdy Francuzi zajęli Leśną, jej mieszkańcy również opuścili domy. W tym samym czasie główna kwatera wojsk sprzymierzonych została przeniesiona do Lwówka Śląskiego. 27 maja do Mirska przybył oddział rosyjski, złożony z 300 dragonów, rozlokowując się w pobliskim Skarbkowie oraz w ogrodzie kupca Kittelmana<sup>33</sup>. 30 maja oddziały francuskie przybyły do Środy Śląskiej, zaś 1 czerwca do Wrocławia, gdzie pośpiesznie sformowane pospolite ruszenie poddało się. Gdy jednak nadburmistrz Wrocławia Friedrich von Kospoth, który stał na straży porządku w mieście, chciał powstrzymać Francuzów, zwrócił się do dowodzącego oddziałami napoleońskimi gen. Alexandre’a Lauritsona, ten polecił, by magistrat wrocławski udał się do stacjonującego w Środzie Śląskiej N. Bonapartego, co F. von Kospoth uczynił<sup>34</sup>. Mimo rozruchów żołnierze francuscy opuścili Wrocław, nie naruszając podpisanego kilka dni wcześniej rozejmu (11.06.1813 r.).

4.06.1813 wojska francuskie podpisały rozejm ze sprzymierzonymi siłami prusko-rosyjskimi w Pielaszkowie. Koalicja antyfrancuska zobowiązała się, że nie przekroczy linii demarkacyjnej biegnącej od granicy czeskiej przez Kamienną Górę, Bolków, Strzegom i Kały Wrocławskie do północnych nurtów rzeki Odry. Zaś armia napoleońska musiała wycofać swoje oddziały z części zajętych terenów. Zatrzymała też powiat lwówecko-bolesławiecki<sup>35</sup>.

W Mirsku miejsce rosyjskich dragonów, zajęły siły francusko-neapolitańskie. Generał dywizji Essarts Francois des Ledru zakwaterował się u kupca Richtera, zaś komenda garnizonu została ulokowana w domu szewca Reinharda. Powstały apteka polowa, wartownia, kancelaria, magazyn furazu, zboża, piwa i chleba, stajnie, lazaret oraz trzy szpitale wyspecjalizowane w walce ze świerzbem. Pieniądze na lecznice pochodziły z kasy mieszkańców miasta. Od obciążeni wolni byli tylko mieszcianie przetrzymujący w swoich domostwach Francuzów. Sytuacja ekonomiczna mieszkańców uległa pogorszeniu, wraz z rozpoczęciem przez armię napoleońską budowy obozu na Marcówce koło Mirska (22.06.1813 r.). Obóz ten został przeznaczony dla stacjonujących w mieście oraz jego okolicach czterech regimentów. Dostarczane na budowę drewno pochodziło nie tylko z pobliskich borów, ale także z Proszowej i Świeradowa. Zgodnie z opisem R. Primke i M. Szczerepy, gdy budowa obozu zakończyła się - mieszkańcy go udekorowali<sup>36</sup>. Miejsce to miało odegrać później ważną rolę w dalszych działaniach.

7 sierpnia Prusy i Rosja zerwały rozejm, zaś kilka dni później oddziały kozackie dowodzone przez gen. Kaszarowa starły się z siłami francusko-włoskim pod Wleniem. Mniej więcej w tym samym czasie, bo 10 sierpnia we Lwówku Śląskim, hucznie obchodzono urodziny N. Bonapartego. Jak zauważają R. Primke i M. Szczerepa: główne obchody zostały zorganizowane w obozach na linii Mojesz-Plawna oraz w obozie na Marcówce. O godzinie 15:30 dzwony kościelne ogłosiły uroczystości. W tym momencie w innej części miasta do kwatery generała Baradesa przybyli francuscy oficerowie, komisarze wojskowi oraz niektórzy przedstawiciele rady miejskiej i magistratu. Następnie goście udali się do pobliskiego kościoła, gdzie odśpiewali *Te Deum*, po czym salwy z dział obwieściły zakończenie kościelnej części obchodów urodzin Cesarza Francji. Oficerowie udali się do obozu pod Plawną, żołnierze artylerii do szańców nad Bobrem, zaś żandarmeria do Piwnicy Ratuszowej. Podczas świętowania wzniesiono dwa nieudane toasty; jak stwierdzają R. Primke i M. Szczerepa, pierwszy toast wzniesiony za N. Bonapartego zakończył się zgaszeniem znajdującego się w armacie prochu. Podczas drugiego za Joachima Murata, jeden z pułkowników próbował ratować płonące w koszu fajerwerki, po czym został przewieziony do pobliskiego lazaretu. Wieczorem w hotelu du Roi odbył się bal z udziałem oficerów oraz ważniejszych elit w mieście. Podczas urodzin wiele budynków zostało iluminowanych<sup>37</sup>. Zabawa jednak nie mogła trwać wiecznie. Zbliżały się walki, które wkrótce miały przesądzić o losach wojny.

17.08.1813 r. na wzgórzu kościelnym w Rokitnicy irlandzcy żołnierze z 3. Pułku Cudzoziemskiego, pod dowództwem pułkownika Williama Lawlessa oraz 2. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego, ponieśli klęskę w walce z batalionami pruskimi. Wielu żołnierzy uciekło w panice. W związku z tą bitwą Agnieszka Młynczak opisuje legendę o karczmarzu Schroeterze i dwóch włóścianach, który z obawy przed rabunkiem ze strony bądź to francuskiej, bądź prusko-rosyj-

31 S. Dąbrowski (red.), dz. cyt., s. 234.

32 Tamże, s. 233-234.

33 R. Primke, M. Szczerepa, *Wojenne epizody Dolnego Śląska*, Kraków 2010, s. 104-105.

34 T. Kułak, dz. cyt., s. 390.

35 R. Primke, M. Szczerepa, dz. cyt., s. 105.

36 Tamże, s. 108.

37 Tamże, s. 104-109.

skiej, ukryli we wnętrzu tamtejszego kościoła skrzynię z kosztownościami<sup>38</sup>. Tego samego dnia, jak wyjaśniają R. Primke i M. Szczerepa, garnizon francuski opuścił Mirsk. Jednakże dwie kompanie wraz ze sprzymierzonymi szwadronami włoskimi wróciły do tego miasta, po czym skierowały się na Orłowice, tworząc przeznaczoną dla piechoty forpocztę<sup>39</sup>.

W dniach 22-23 sierpnia pod Złotoryją doszło do bitwy. Zgodnie z opisem Cezarego Skały miasto zostało obleżone od strony północnej i południowej, zaś bitwa rozpoczęła się w okolicznych wioskach: w Jerzmanicach Zdroju, Nowej Wsi Złotoryjskiej i Wysokoku. W pierwszej z wymienionych osad Francuzom udało się zdobyć Wilczą Górę. 23 sierpnia między Nową Wsią Złotoryjską, a stawami wojska napoleońskie rozlokowali złożoną z 30 ciężkich dział baterię, która za zadanie miała ostrzeliwać rejon Górkę Mieszkańską oraz Góry Mikołaja, uniemożliwiając w ten sposób ucieczkę sił pruskich do Kopacza i Rokitnicy. Część dział zadała straty maszerującym w stronę Wysokoku batalionom piechoty, wspieranym przez półbaterię artylerii konnej. Żołnierze pruscy próbowali zaatakować francuską artylerię, jednak żołnierze napoleońscy powstrzymali ofensywę, przez co niektórzy walczący po stronie pruskiej salwowali się ucieczką. Ci, którzy zostali - formowali czworoboki zatrzymujące Francuzów. Po południu na pomoc Prusom przybyli Rosjanie, którzy jednak niewiele mogli zdziałać. VI Koalicja antyfrancuska wycofała się z Złotoryi, po czym wyruszyła w stronę Rokitnicy<sup>40</sup>.

Z sukcesu Francuzi nie mogli się jednak cieszyć, bowiem armie sprzymierzonych planowały ostateczną rozprawę, do której doszło nad rzeką Kaczawą (24-26.08.1813 r.). Dowódca Armii Bobru marszałek Jacques Macdonald sądził że armia prusko-rosyjska kontynuuje odwrót. Tymczasem feldmarszałek G. Blücher przeszedł ze swoimi szwadronami do ofensywy, myśląc, że oddziały Etienne Macdonalda wycofują się, zaś większość wojsk francuskich została skierowana do Saksonii. Pomyślność misji miało zapewnić dowódcy wojsk pruskich rozproszenie oddziałów wrogich wojsk. 25 sierpnia o godzinie 22:00 feldmarszałek wydał rozkaz ataku wczesnym rankiem następnego dnia. Zgodnie z opisem R. Primke i M. Szczerepy, plan działań okazał się następujący: Wartneburg von Yorck, który sforsował Nysę Szaloną pod Krajowem i Duninem; wraz ze swoim oddziałem, miał obejść prawe skrzydło oddziału francuskiego i zaatakować go od tyłu, wojska Fabiana Osten-Sackena dostały zadanie bezpośredniego ataku na pułki napoleońskie, zaś wysłane w stronę Złotoryi oddziały Andraulta de Langerona dostały za zadanie osłanianie walczących. G. Blücher zmierzał najpierw rozprawić się ze stacjonującym pod Legnicą korpusem gen. Josepha Souhama. Plany nie zostały jednak zrealizowane z uwagi na opady deszczu, który miał odegrać ogromną rolę w trakcie walki. Do bitwy doszło o godzinie 12:00. Początkowo Francuzi odnieśli sukcesy m.in.: wyparto pruską jazdę z jęgrami do Krotoszyc, dokonano stopniowej przeprawy na Płaskowyż Janowicki. Jednak gdy wojska pruskie zdecydowały się wysłać posiłki, Francuzi utracili wcześniej zdobyte pozycje. O klęsce armii napoleońskiej zadecydowało także uderzenie Rosjan na Tyńczyk oraz Janowice Duże, przybycie F. Osten-Sackena do Wąrmatówic oraz planowane przez niego obejście lewego skrzydła oddziału E. Macdonalda z planowanym wejściem na ich tyły. O ostatecznej klęsce Francuzów zadecydował ostrzał dział umieszczonych na Górze Gołębiej, który w wojskach francuskich spowodował zamęt i bezład. Wycofywanie się zmieniło się w chaotyczną ucieczkę<sup>41</sup>.

Nie był to jednak koniec działań wojennych. 17 dywizja gen. Jacquesa Puthoda, która nie brała udziału w starciu nad Kaczawą, pod naciskiem Rosjan została zmuszona do wymarszu z okolic Soboty. Dokonała odrotu, gdy kierowała się w stronę Płakowic przez Dworek. Ostatecznie dywizja dotarła do wzgórza Skalka w Płakowicach, gdzie zorganizowała obronę oraz ponawiała nieudane próby skonstruowania przeprawy przez wzburzone odmyły rzeki. Armia pod dowództwem ks. gen. Aleksieja Grigojewicza Szczerbatowa coraz bardziej zaczęła napierać na wzgórza. Udało jej się wyprzeć Francuzów do ogrodów Dolnych Płakowic oraz do łąki nad Bobrem. Część żołnierzy podjęła próbę przebycia rzeki, zaś reszta skapitulowała. Po bitwie Rosjanie zatopili orzeł 134 pułku oraz sześć armat. Tuż przed bitwą na wzgórzach Jaglarz lub Wietrznik zakopano kosztowności jednego z generałów, zaś w okolicach pałacu ukryto pozostałości pułkowej kasy<sup>42</sup>.

W rękach Francuzów pozostał tylko okupowany już od 1806 r. Głogów. Sytuacji twierdzy nie zmieniła przegrana przez Francuzów „bitwa narodów” pod Lipskiem, po której N. Bonaparte zesłano na wyspę Elbę. T. Kułak pisze, że mimo, iż miasto było obleżone przez bataliony pruskie, wojska francuskie dokonywały zakończonych „pyrrusowymi zwycięstwami” zbrojnych wypadów. W styczniu 1814 r. głogowscy mieszkańcy zmęczeni okupacją wszczęli protesty, jednakże od Francuzów uwolnili się dopiero 10.04.1814 r., gdy podpisali oni akt kapitulacji<sup>43</sup>. Trwająca ponad 7 lat okupacja zakończyła się, a wraz z nią wojny napoleońskie na Dolnym Śląsku, które przyniosły ogromne straty zarówno wśród żołnierzy jak i ludności

38 A. Młyńczak, *Rokitnica 1813-2011*, „Echo Złotoryi” 2011, nr 9(70), s. 20.

39 R. Primke, M. Szczerepa, dz. cyt., s. 109-110

40 C. Skała, *Pomnik bitwy o Złotoryję*, „Echo Złotoryi” 2012, nr 2(75), s. 13.

41 R. Primke, M. Szczerepa, *Wojenne tajemnice Dolnego Śląska*, Kraków 2006, s. 59-61.

42 Tamże, s. 63-65.

43 T. Kułak, dz. cyt., s. 391.

cywilnej.

### SKUTKI DZIAŁAŃ WOJENNYCH. USTALENIA KONGRESU WIEDEŃSKIEGO

Zniszczenia wojenne były ogromne. Wiele miast wyceniało je na kilka tysięcy talarów, zaś Wrocław - na milion. Pieniądze które zostały wydane na kontrybucje i stacjonowanie oddziałów, pociągnęły za sobą lawinowe długi spłacane następnie przez kilka dziesięcioleci. Na wsiach z powodu działań militarnych zniszczone zostały zabudowania, inwentarze, gospodarskie i zasiewy. Ludność Dolnego Śląska zmniejszyła się o 25%<sup>44</sup>.

15.04.1814 r. prezydent cywilnego rządu dla Śląska Theodor Merkel, przedstawił kanclerzowi K. Hardenbergowi pomysły związane z przyszłymi rokowaniami pokojowymi m. in. z likwidacją Księstwa Warszawskiego. Jednak zgodnie z wolą cara Rosji, powrót do stanu sprzed pokoju w Tylży okazał się niemożliwy. W sprawie Śląska Prusy proponowały oddzielenie Saksonii od ziem lużyckich aż po rzekę Łabę, ustalenie granicy prusko-austriackiej w rejonie ziemi kłodzkiej, Czech i Moraw, a także objęcie granicami całego biskupstwa wrocławskiego. Podpisany 9.06.1815 r. w Wiedniu traktat pokojowy, choć dawał Prusom Nadrenię, nie pozwolił im na odzyskanie ziem polskich, które stały się zależne od Rosji tworząc Królestwo Polskie (tzw. Kongresówkę). Jednakże Prusy odniosły również korzyści: saksonia utraciła Dolne Łużyce na rzecz Brandenburgii, zaś Górne Łużyce zostały przyłączone do Śląska. Na nowych terenach zostały utworzone powiaty lubański i zgorzelecki (na prawym brzegu Nysy Łużyckiej) oraz powiaty z miastami Rothenburg i Wojerecy (po zachodniej stronie Nysy Łużyckiej)<sup>45</sup>.

Wojna wyzwolenicza wpłynęła też na przekonanie, że Dolny Śląsk jest równorzędną prowincją w państwie pruskim. Sami mieszkańcy Śląska poczuli się mocno związani z państwem Hohenzollernów. Świadczyć o tym może obchodzone w dniu 18.01.1816 r. święto zakończenia wojny wyzwoleniczej, podczas którego na całym Dolnym Śląsku podkreślano szczególną wagę tych wydarzeń w historii Niemiec<sup>46</sup>. Obchodzono także kilka mniejszych świąt związanych, z konkretnymi wydarzeniami lub wodzami (np. we Lwówku Śląskim święto generała G. Blüchera).

### ZAKOŃCZENIE

Wojny napoleońskie w latach 1806-1807 oraz 1813-1814, odcisnęły ogromny ślad w historii zarówno niemieckiej, francuskiej jak i na Śląsku. Choć mieszkańcy początkowo odnosili się pozytywnie do armii napoleońskiej, z czasem bardzo mocno odczuli skutki nakładanych na nich kontrybucji.

Śląsk został ogarnięty zniszczeniami spowodowanymi przez bitwy, działania wojsk napoleońskich oraz rozboje. Potencjał gospodarczy Śląska został znacznie osłabiony. Zaczęło brakować podstawowych produktów, mieszkańcy ubożeli z powodu coraz to nowych obciążeń i kontrybucji oraz stacjonowania wojsk francuskich, zaś samo państwo pruskie zostało zmuszone do przeprowadzenia reform, które miały poprawić sytuację zarówno na Śląsku jak i samych Prusach.

Pierwsza kampania na Śląsku była dla N. Bonapartego ogromnym sukcesem uwieńczonym pokojem w Tylży. Natomiast druga przyniosła mu klęskę, będącą niejako konsekwencją nieudanej wyprawy na Rosję z 1812 r. Zawarty między królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem III a carem Rosji Aleksandrem I sojusz, pogrzebał dążenia cesarza Francji o podporządkowanie sobie Śląska, a co za tym idzie całej Europy. Sojusz ten przyczynił się także do uwolnienia od różnych obciążeń związanych z pobytem Francuzów. Wśród mieszkańców Śląska doszło do wzrostu patriotyzmu pruskiego. poczuli się bardzo mocno związani z Prusami. Ustalenia Kongresu Wiedeńskiego oznaczały także i dla tego regionu nową kartę w dziejach. Prowincja śląska mogła spokojnie wejść w kolejny etap historii.

### BIBLIOGRAFIA

- [1] Czapliński M. (red.), *Historia Śląska*, Wrocław 2003.
- [2] Dąbrowski S. (red.), *Legnica. Zarys monografii miasta*, Legnica-Wrocław 1998.
- [3] Gładkiewicz R. (red.), *Dzieje Złotoryi, Złotoryja-Wrocław 1997*.
- [4] Mizia S., *Historia Śląska. Popularny zarys dziejów*, Wrocław 2000.
- [5] Młyńczak A., *Rokitnica 1813-2011*, „Echo Złotoryi” 2011, nr 9(70).
- [6] Primke R., Szczerepa M., *Wojenne epizody Dolnego Śląska*, Kraków 2010.
- [7] Primke R., Szczerepa M., *Wojenne tajemnice Dolnego Śląska*, Kraków 2006.
- [8] Skala C., *Pomnik bitwy o Złotoryję*, „Echo Złotoryi” 2012, nr 2(75).
- [9] Wrzesiński W. (red.), *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, Wrocław 2006.

44 M. Czapliński, dz. cyt., s. 254; T. Kułak, dz. cyt., s. 391.

45 Tamże, s. 392.

46 Tamże.